

W kończyckich derbach górą gospodarze. Pewna wygrana w strugach deszczu

Data publikacji: 4.08.2024 20:48

Na boisku w Kończycach Małych tamtejszy LKS podejmował w pierwszej rundzie Pucharu Polski Podokręgu Skoczów lokalnych rywali z Błyskawicy Kończyce Wielkie. Niedzielny (4 sierpnia) mecz, zwłaszcza w pierwszej połowie, odbywał się w strugach deszczu, a potyczkę pewnie wygrali gospodarze wynikiem 4:1.

LKS Kończyce Małe - Błyskawica Kończyce Wielkie 4:1. Fot. kr/ox.pl

W pierwszej połowie gra się toczyła w strugach deszczu, przez co oba zespoły stworzyły sobie niewiele klarownych okazji do strzelenia gola. Gdy już się jakakolwiek przydarzyła, na posterunku stali bramkarze - Piotr Morcinek w bramce przyjednych i Jarosław Gatner w drużynie gospodarzy.

Dział się zaczęło dopiero w drugiej połowie i to kilka chwil po wznowieniu gry. Przed pole karne, by niedopuszczyć do sytuacji sam na sam, wyszedł **Piotr Morcinek**. Interweniował jednak bardzo niefortunnie - zagrał piłkę ręką i w efekcie wyleciał z boiska. W bramce Błyskawicy z konieczności stanął nominalny stoper **Damian Kozłowski**.

"Nowy" golkiper pierwszą interwencję miał udaną - pewnie wybił przed siebie uderzenie z rzutu wolnego i z kontrą ruszyli goście. Kontra okazała się na tyle skuteczna, że zakończyła się przyznaniem im rzutu karnego! Jedenastkę w 51. minucie pewnie wykorzystał **Przemysław Piekar** i grający w dziesiątkę przyjezdni cieszyli się z prowadzenia.

Po tym trafieniu jednak to gospodarze doszli do głosu, zwłaszcza że zaczęło się wypogadzać i warunki do gry się wyraźnie polepszyły. Nie minęło 10 minut, a mieliśmy wyrównanie - mocnym strzałem zza szesnastki popisał się **Bartłomiej Kaczyński**. LKS prowadzenie objął już pięć minut później, gdy **Bartłomiej Brychcy** dopadł do piłki, która po dośrodkowaniu minęła Kozłowskiego i pewnie skierował ją do pustej bramki.

Licznie zgromadzeni widzowie pojedynku derbowego zobaczyli jeszcze dwie bramki, obie dla gospodarzy. Najpierw precyzyjnym strzałem sprzed szesnastki do siatki trafił w 74 minucie **Kamil Loter**, a w ostatniej akcji meczu, po rzucie różnym gola zdobył **Rafał Ganiek**.

Zadowolenia z wyniku nie krył **Tomasz Wenglorz**, grający trener LKS-u Kończyce Małe. - *Czerwona kartka faktycznie ułatwiła nam grę, chociaż paradoksalnie musieliśmy odrabiać straty. Cieszy mnie, że jednak się podnieśliśmy i szacunek dla chłopaków, że z tego wyszli. W pierwszej połowie mieliśmy taki bardziej mecz walki, głównie przez tą ulewę, która na szczęście się uspokoiła akurat wtedy, gdy zaczęliśmy strzelać bramki. Dzisiejszy mecz potraktowaliśmy już praktycznie jak mecz ligowy, to była taka próba generalna i z wyniku możemy być zadowoleni* - mówił naszemu portalowi.

- *Wynik wypaczyła ta czerwona kartka. W pierwszej połowie mieliśmy więcej klarownych sytuacji. Traktowaliśmy to jednak jako sparing przed ligowymi meczami, w których chcielibyśmy przede wszystkim grać jak najlepszą piłkę. Byłoby idealnie, gdyby za tym szły wyniki. Woli walki jednak nigdy nam nie można odmówić, chłopaki pokazały to też dzisiaj, gdy grając w dziesiątkę strzelili gola* - mówił nam z kolei **Paweł Fukala**, trener Błyskawicy Kończyce Wielkie.